

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu

M. 440

# Słowo Polskie

zi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru  
we Lwowie  
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Biura:  
Lwów, ul. Zimorawicza 11-15.  
Receptów nadsyłanych nie zwraca się.Nakłady i listy w sprawach redakcyjnych należy  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Admin...Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
wa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

## Szkodliwy frazes.

Rzecz szczególna, że w dotychczasowych głosach prasy o zachodniej podróży p. Skirmunta nie zwrócono żadnej uwagi na dwa wywiady, udzielone dziennikarzom angielskim przez polskiego ministra, dotyczące ważnego, wręcz podstawowego zagadnienia naszej polityki gospodarczej.

W pierwszym wywiadzie wobec reprezentanta „Timesów“ oświadczył p. Skirmunt, iż Polska poprze tranzyt produkcji angielskiej przez kraj swój na Wschód i że w związku z tą sprawą zawarcie polsko-angielskiej konwencji gospodarczej jest dla Polski postulatem pierwszorzędnej znaczenia.

W drugim wywiadzie, p. Skirmunt zapytany, czy uważa Polskę za pomost (wyróżnienie: pomost) między Niemcami a Rosją, dał odpowiedź potakującą.

W obu tych wywiadach, użyte zostały dwa wyrazy, które powierzchowny czytelnik zapewne za synonimy uważa: tranzyt i pomost. Tymczasem tak nie jest w istocie rzeczy. Tranzyt jest określeniem ułartem i stałe używanym w terminologii oficjalnych umów i traktatów międzynarodowych w zakresie polityki handlowej. Pierwsza ogólna konferencja komunikacji i tranzytu odbyta w Barcelonie (marzec — kwiecień 1921 r.) określiła ściśle znaczenie tranzytu: termin ten obejmuje jedynie tranzyt kolejami żelaznymi i drogami wodnymi, więc rzekami i kanałami. Konwencja barcelońska ustanowiła wolność takiego tranzytu przez terytoria układających się państw, Delegat Polski podpisując powyższą konwencję (jeszcze przez Sejm merytorycznie) działał zgodnie z interesami polskiej polityki handlowej. Polska jest krajem tranzytowym, jak nim jest każde państwo. Odgradzać się murem chińskim od reszty świata byłoby nonsensem zarówno gospodarczym jak politycznym. Tembardziej, że obowiązki i prawa, sformułowane w konwencji barcelońskiej odnośnie do tranzytu wyżej określonego w żadnym kierunku nie krępują organizacji naszego handlu rodzimego, narodowego, nie ograniczają rozwoju naszej własnej żeglugi własnego przemysłu oraz zachowania wolnej ręki w układach handlowych. Co więcej: Polska korzystając z wolności tranzytu w warunkach przepisanych w traktatach pokojowych koalicji z Niemcami, tak samo jak z bezwzględnej wolności wwozu i wywozu, nie potrzebuje udzielać analogicznego traktowania Niemcom i ich byłym sojusznikom. Wyjatek co do Niemiec stanowi korytarz Prus Wschodnich. Jest to w ręku rządu naszego atut pierwszorzędny.

Z tego stanowiska rzecz rozważając, należy zgodzić się z p. Skirmuntem, iż zawarcie konwencji tranzytowej polsko-angielskiej posiada doniosłe dla nas znaczenie.

Pojęcie pomostu natomiast mieści w sobie obok tranzytu także inne specjalne udogodnienia gospodarcze, gwarantowane temu państwu, które go ma używać. Musi to być jasnym dla każdego, kto się uważnie nad temi dwoma terminami zastanowi. Pomost to znaczy nie tylko ułatwienie przejazdu towarów niemieckich przez Polskę, zagwarantowane przez traktat wersalski ale — jak słusznie zauważa prof. Edw. Taylor w 1 zeszytce „Przeglądu Wszechpolskiego“ — równocześnie oddanie do dyspozycji eksportowej niemieckiemu do Rosji na usługi całego aparatu stosunków handlowych i ludzi, obeznanych z Rosją istniejącego u nas. Wytworzy się stąd cała klasa ludzi, która będzie żyć z eksportu niemieckiego i związana z nim będzie interesami materialnymi. Z natury rzeczy będzie ona przeciwdziałała powstawaniu przemysłu polskiego i jego eksportowi na wschód, bo by to groziło jej utratą chleba. Wytworzymy więc w swych granicach całą falangę ludzi, pośredników, sprzymierzonych z interesami niemieckimi a wrogich polskim. Prof. B. Winiarski zaś w 3 zeszytce tego miesięcznika w tej samej sprawie pisze: „Od nas jedynie zależy, żeby Polska nie stała się karczną zajezdną na rozstaju dróg świata, a jej prawi gospodarze sługami rozpięającego się Babelu nas i języków“.

„Pojęcie Polski tranzytowej“ (tu w rozumieniu: pomostowej) — pisze dalej prof. Taylor — „służy za program tym, którzy świadomie lub nieświadomie nie wierzą w istnienie silnej politycznie Polski, w możliwość jej faktycznej niepodległości, w siły i zdolności gospodarcze Polski. Ułatwienie tranzytu Ni-

emiec, dopuszczenie ich kapitałów do przedsiębiorstw polskich, oddawanie im w ręce środków komunikacyjnych, budowanie kanałów, łączących Niemcy przez Polskę z Rosją, byłoby obecnie samohójczą polityką, do której żadna konieczność nie zmusza. Z punktu widzenia gospodarczego byłoby to sprzedawanie świetnej przyszłości za chwilowe skromne zyski“.

Powyższe wywody wybitnego ekonomisty uzupełnić nie potrzebują.

Warto sobie wszelako uprzytomnić, że w obiegu najgorętszych zwolenników Polski pomostowej znajdują się przedewszystkiem żydzi (nie tylko nasi ale także i zagraniczni), wszyscy (oczywiście) germanofili i enkaenicy („Czas“, „Kurier Polski“) i naturalnie ci, którzy radziby z Polski uczynić żerowisko i wielki dom handlowo-tranzytowy dla spekulacji i interesów. Wiadomą jest rzeczą, że stworzeniu wielkiej i silnej Polski sprzeciwiała się głównie finansjera

międzynarodowa, która w uropowstałym organizmie państwowym między Rosją a Niemcami widziała groźne niebezpieczeństwo dla swej imperjalistycznej polityki handlarskiej. Polska, gospodarczo samostarczalna, Polska opędzająca swe życiowe potrzeby produkcją rodzimą, własnym handlem i przemysłem, Polska jako bariera między Rosją a Niemcami to przecież możliwość trwałego wstrzymania pochodu tryumfalnego anonimowych wampirów na podbój gospodarczy wschodu.

Ani przez chwilę nie dopuszczamy myśli, aby termin „pomost“ użyty (a raczej tylko na pytanie dziennikarza angielskiego potwierdzony) przez p. Skirmunta, miał i mógł być przezeń rozumiany w sensie wyżej unaczynionym. Cała dotychczasowa akcja dyplomatyczna p. Skirmunta dowodzi, iż posiada on znakomite wyczucie i zrozumienie dla mocarstwowych perspektyw Polski, jako państwa narodowego. (r.)

## Porozumienie w sprawie Górnego Śląska osiągnięte.

Genewa, (PAT.) Havas. Delegacje polska i niemiecka na konferencję w sprawie górnośląskiej doszły do porozumienia w kwestji likwidacji dóbr nie-

mieckich znajdujących się w polskiej części Górnego Śląska, wobec czego arbitraż prezydenta Calondera nie będzie potrzebny.

## Posiedzenie Rady najwyższej w Genui.

Genewa, (AW.) Według krążących w kołach politycznych pogłosek po świętach Wielkanocnych projektowane jest zwołanie posiedzenia Rady Najwyż-

szej do Genui, co spowodowałoby przybycie Poincarre do Genui jako członka Rady Najwyższej.

## Państwa neutralne za odroczeniem uznania sowjetów.

Paryż, (PAT.) Jeden z delegatów państw neutralnych na konferencji genueńskiej oświadczył przedsta-

wielowi „Petit Parisien“, że większość państw neutralnych jest za odroczeniem uznania rządu sowjetów.

## Cziczeryn poruszy kwestję rozbrojenia w Genui.

Wiedeń, (PAT.) Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi z Genui: Cziczeryn nie zrzekł się zamiaru poruszenia sprawy rozbrojenia, jego rezygnacja odnosi się tylko do pierwszego posiedzenia plenarnego konferencji. Na wczorajszym posiedzeniu komisji fi-

mansowej delegat sowiecki Rakowski ponownie poruszył sprawę rozbrojenia. Delegaci sowieccy zamierzają do tej sprawy powracać przy każdej sposobności, tak, że zachodzi obawa nowych konfliktów.

## Solidarne stanowisko M. ententy i Polski w komisji politycznej.

Genewa, (A. W.) Narady min. Skirmunta z delegatami państw bałtyckich i państw małej ententy do prowadziły do zupełnego porozumienia w sprawie stanowiska, jakie przedstawiciele tych państw zajmą solidarnie na posiedzeniu komisji politycznej, nazna-

czonem na 18 bm. Nie jest wykluczone, że posiedzenie to zostanie odłożone na żądanie Cziczeryna uzasadniającego zwłokę koniecznością dokładnego obznajomienia się z materiałem opracowanym przez rzeczoznawców londyńskich.

## Delegacja zagłębia Saary w Genui.

Genewa, (AW.) Przybyła tu delegacja okręgu Saary. Przyjazd delegacji jest samodzielnym aktem

politycznych kół, okupowanych przez Francję terytoriów. Fakt ten uważany jest za manewr niemiecki.

## W oczekiwaniu niespodzianek.

Warszawa, (tel. wł.) 14 kwietnia. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Genui że przy wybieraniu komisji nastąpił specjalny układ pomiędzy delegacją rosyjską z jednej strony a rancuską. Stosownie do tego układu Polska będzie miała przedstawicieli półurzędowych w tych komisjach, w których nie posiada reprezentantów urzędowych.

Projekt odbudowy Rosji przygotowany przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych w Londynie rozdany został wczoraj pomiędzy członków delegacji i wywołał silną opozycję ze strony bolszewików.

Delegacja bolszewicka przygotowuje swój kontrprojekt i ma go przedłożyć podkomisji politycznej.

W sprawie tego projektu należy oczekiwać ostrej walki.

Przedstawiciele Polski i Rumunii oświadczyli się za projektem opracowanym w Londynie.

W kołach zbliżonych do konferencji oczekują na tzw. niespodzianki.

Pierwszą z nich ma być projekt L. George'a co do zawarcia umowy pokojowej na 10 lat. Drugą niespodzianką ma być wytyczenie przez Niemcy lub Szwecję sprawy odszkodowań wojennych.

Momentem, w którym ta sprawa ma być poruszona będzie chwila, gdy konferencja zacznie rozpatrywać sprawę ustalenia walut, kredytów i długów wojennych.

## Przegląd polityczny

OBJĘCIE ADMINISTRACJI WILEŃSZCZYZNY.

Objęcie administracji w Wilenszczyźnie nastąpi wroczyście w dniach 19 i 20 b.m. Naczelnik Państwa wyjeżdża do Wilna w Wielki piątek. W przyszły wtorek wyjeżdża tam wraz z reprezentantami rządu premier Ponikowski. Wyjazd nastąpi osobnym pociągiem. Prezydium Rady ministrów uwiadomiło p. marszałka i posłów sejmowych i zaprosiło ich do wzięcia udziału w uroczystościach.

## GŁ. URZĄD ZIEMSKI.

Rząd mimo wszystko nosi się z zamiarem obsadzenia prezesury głównego urzędu ziemskiego, albo wierzającemu na ministerium reformy rolnej wymagałoby kilka miesięcy czasu. Jako kandydata na prezesa wymieniają kierownika okręgu ziemskiego we Lwowie Orzechowskiego.

## NADZWYCZAJNY KOMISARZ?

Nadzwyczajnym komisarzem drożyznianym ma być żyd Filip Schleicher, wiceprezydent Lwowa. Kompetencji jego mają podlegać wszystkie sprawy dotyczące się drożyzny, które będą wydzielone z odpowiedzialności ministerjów. Komisarz drożyzniany ma należeć do Rady ministrów i brać udział w jej obradach, jak i w obradach komitetu ekonomicznego z głosem decydującym.

## CO MÓWI GEN. BUŁAK-BALACHOWICZ?

Gen. Bułak-Balachowicz z uwagi na to, iż czynione mu zarzuty wywołały liczne komentarze w prasie i nie zostały należycie wyświetlone, wystosował do Sejmu ustawodawczego list otwarty.

W liście tym p. Bułak-Balachowicz przypomina czynione mu zarzuty przez posłów żydowskich oraz niezdawanie rachunków z funduszy, branych ze skarbu polskiego. Oświadczają, iż skargi te wpłynęły na jego decyzję usunięcia się z armii i z życia społecznego i zażądania sądu, na który dotąd czeka.

Przystępując do szczegółowego omówienia czynionych mu przez żydów zarzutów, generał oświadcza, iż nie tylko nie kazał urządzać pogromów żydowskich, lecz nawet osobiście zastrzelił na froncie kilku oficerów i żołnierzy schwytanych podczas grobienia żydów.

Co do niezdawania rachunków, komunikuje p. Balachowicz, że nie tylko nie brał żadnych sum, lecz nawet skarbowi polskiemu wpłacał i posiada na to kwity. Zresztą rząd nie wypłacił mu dotąd należnych mu sum, wskutek czego generał i jego rodzina znajdują się w nędzy.

Zaznaczywszy pod koniec, iż jako obywatel polski sumiennie spełniał płynące stąd obowiązki, żąda generał a) sądu, któryby zbadał jego sprawę, b) rehabilitacji wobec społeczeństwa go przez wrogów, c) ukarania oszczerców i potwarców, d) zwrotu mienia, e) uregulowania należności względem niego, f) wyróżnienia ochotników b. armii jego oraz ukarania winnych jeśli się znajdą.

Generał podkreśla, że na zarzuty czynione mu w Polsce odpowiadając chce przed sądem tutejszym, natomiast pochodzącą z państw innych pragnie, aby były rozpatrzone przez trybunał międzynarodowy.

## HAKATYSTYCZNA POLITYKA KARD. BERTRAMA

Według otrzymanych tu informacji kardynał Bertram przeciwstawia się staraniom ze strony polskiej o utworzenie osobnego biskupstwa na polskim Górnym Śląsku. Kardynał Bertram nie tylko odmówił swego poparcia w tej sprawie, ale odmówił także swego pozwolenia na studjowanie kandydatom do stanu duchownego w seminarjach duchownych w Krakowie i Poznaniu, oświadczając, że alumni winni otrzymać wykształcenie jedynie we Wrocławiu według tradycji prowincji pruskiej, za jaką uważa cały Górny Śląsk. Ponadto kardynał Bertram zamianował dziekanami dla polskiej części Górnego Śląska dwu znanych ze swego hakatyzmu duchownego, co uważane jest przez polskie społeczeństwo za dowód lekceważenia kleru polskiego oraz niechęci do rządów polskim. Należy dodać, że kardynał Bertram popiera stowarzyszenia kościelne niemieckie, pragnąc w ten sposób zgermanizować duchowieństwo G. Śląska.

## PROTEST GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) Senat w. m. Gdańska wysłał do Rady ambasadorów notę protestującą przeciw żądaniu Francji i Anglii zapłacenia przez Gdańsk kosztów okupacji w kwocie 400 milionów marek niemieckich. Senat w. m. Gdańska powołuje się przytem na konstytucję gdańską uznaną przez państwa sprzymierzone, która to konstytucja nie pozwala na nakładanie na wolne miasto Gdańsk ciężarów przekraczających zdolność płatniczą Gdańska.

## = Czarny tulipan = w Kinie „LEW“

## Memorjał londyński w sprawie uznania sowjetów.

Genoa. (PAT.) Raport rzeczoznawców londyńskich rozdany członkom podkomisji politycznej a mający służyć za podstawę do dyskusji nad sprawą rosyjską, podkreśla na wstępie, że odbudowa Rosji będzie zależała w znacznej części od współdziałania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych kapitału zagranicznego, który odmówi swej pomocy o ile sowjety nie dostarczą dostatecznych gwarancji zabezpieczających prawo, ochronę i swobodę działania. — Sowjety będą musiały uznać zobowiązania dawnych rządów carskich, oraz późniejszego rządu prowizorycznego względem państw zagranicznych i ich obywateli. Co się tyczy kwestji czy i w jakim stopniu nowe państwa utworzone z terytorjum dawnej Rosji i obecnie uznane, jak również państwa, które przyłączyły do swych obszarów część terytorjum rosyjskiego, przejmą na siebie część długu rosyjskiego, to zdaniem rzeczoznawców jest to kwestja polityczna, której rozstrzygnięcie będzie zależało od porozumienia się pomiędzy odnośnymi rządami.

Raport powiada dalej, że sowjety będą musiały uznać zobowiązania władz rządowych i władz prowincjonalnych, oraz wszelkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stosunku do państw zagranicznych i ich obywateli.

Sowjety będą musiały przyjąć na siebie odpowiedzialność za wszelkie przerwy i szkody materialne poniesione przez cudzoziemców wskutek niedbalstwa rządu lub jego podwładnych władz prowincjonalnych.

Sprawa długów rosyjskich uregulowana będzie przez komisję długów rosyjskich i przez mieszane trybunały rozjemcze, których utworzenie przewiduje sprawozdanie rzeczoznawców. Wszystkie długi, wypłaty i zobowiązania przyjęte przez rząd rosyjski względem rządów obcych poczynszy od 1. sierpnia 1914. będą

regulowane ze sumy płaconej ryczałtem w charakterze zadatku.

Komisja długów rosyjskich składać się będzie z członków mianowanych przez rząd sowjecki i członków mianowanych przez inne państwa. Przewodniczący komisji będzie mianowany z poza grona członków komisji. — Komisja ta miałaby rozpatrzyć sprawę utworzenia i sposobu postępowania mieszanych trybunałów rozjemczych i zająć się sprawą puszczenia w obieg nowych obligacji rosyjskich, które będą wydane w zamian za dawne papiery rosyjskie.

Sprawozdanie porusza następnie szereg szczegółów dotyczących nowych obligacji a dalej omawia gwarancje, jakie będą żądane od Rosji.

Władze sowjeckie będą zobowiązane do postawienia na odpowiednim poziomie sądownictwa. Sądy mają być niezależne od władz administracyjnych, wymiar sprawiedliwości ma się odbywać jawnie przez sędziów zawodowych niezależnych i nieusuwalnych. — Dalsze postanowienia dotyczą praw przysługujących cudzoziemcom co do wyboru trybunału, adwokata, żądania rewizji i zgłaszania apelacji.

W sprawie zakładania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, raport zawiera przepisy co do swobodnego wyjazdu i przyjazdu, zastrzeżenia przeciw nakładaniu na obcych świadczeń i pożyczek przymusowych, zastrzeżenia co do rekwizycji, dalej prawo swobodnego korzystania z wszelkich dróg komunikacyjnych i transportowych, poczty, telegrafu, telefonu i radiotelegrafu, prawo sprowadzania środków żywności dla siebie i pracowników przedsiębiorstwa z zagranicy, wreszcie zastrzeżenia w sprawach sądowych i w sprawach ewentualnego pobawienia wolności osobistej.

## Polska za projektem londyńskim.

Genoa. (PAT.) W wyniku obrad jakie minister Skirmunt odbył z delegatami państw bałtyckich i Małej Ententy postanowiono przyjąć z pewnymi zastrzeżeniami operat w sprawie Rosji opracowany przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych w Londynie jako podstawę do dyskusji.

Genoa. (AW.) Na posiedzeniach komisji politycznej min. Skirmunt wyraził prawdopodobnie przeświadczenie, że przyjęcie warunków opracowanych przez rzeczoznawców londyńskich jest dla Rosji niedozwolne. Według opinii kół politycznych angielskich delegaci sowieccy mają zamiar odrzucić bezwzględnie warunki londyńskie.

## Czechosłowacja przedłożyła memorjał w sprawie rosyjskiej.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Geny: Delegaci sowieccy Krassin i Joffe oznaczają imemoriał londyński jako niemożliwy do przyjęcia, gdyż narusza on suwerenność Rosji i wychodzi z założenia, że Rosja jest krajem barbarzyńskim, niegwarantującym bezpieczeństwa prawnego.

Słychać jednak, że L. George miał oświadczyć, iż państwa koalicyjne nie są związane programem lon-

dyńskim. Oprócz memorjału londyńskiego przedstawiony będzie konferencji imemoriał opracowany przez wielki przemysł nadreński ze współdziałaniem Stennessa na podstawie informacji, zebranych w Rosji.

Pozatem Rosja zgłosi własny imemoriał a Czechosłowacja przedstawi imemoriał opracowany przez czeskich kupców i przemysłowców, hawiących w Rosji. Czechosłowacja zapewniła sobie poparcie Francji.

## Opozycja bolszewicka

Berlin. (Tel. wł.) 14 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że projekt odbudowy Rosji wypracowany w Londynie napotyka na sprzeciw delegacji sowieckiej.

Krassin, Joffe i Cziczerin oświadczyli, że warunki tego projektu nie dadzą się pogodzić z suwerennością państwa rosyjskiego.

Szczególniej postanowienia dotyczące sądownictwa wyłącznie obcych poddanych od kompetencji sądów rosyjskich, jest tego rodzaju warunkiem, na który Rosja zgodzić się nie może, gdyż środki takie

sa zastosowywane jedynie wobec państw barbarzyńskich, niedających żadnej gwarancji bezpieczeństwa osobistości i mienia.

Rzym. (PAT.) Cziczerm oświadczył sprawozdawcy „Tribuny“, iż jutro udzieli odpowiedzi w sprawie imemoriału angielskiego. Na zapytanie, jak daleko pójdzie opozycja delegacji rosyjskiej, odpowiedział, że delegacja rosyjska sprzeciwi się wszelkim wnioskom, które dażą do wprowadzenia w Rosji instytucji kapitulacji i wszelkim dążeniom do naruszenia suwerenności państwa rosyjskiego.

## Francja przeciwko udziałowi Niemiec w kom. polit.

Rzym. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej przedstawiciel Francji Barthou wystał oficjalnie przeciwko Niemcom i oświadczył, że otrzymał od Poincarégo polecenie, aby zażądać wykluczenia Niemiec z komisji politycznej, a to z powodu, że wobec zapadłych postanowień komisji re-

pracyjnej i opóźnienia terminu udzielonego rządowi niemieckiemu do spłaty rat, należy Niemcy uznać za wyłączone z pod przepisów unów, a Francja i Belgia obmyśla kroki wspólnego wystąpienia przeciw Niemcom. Po oświadczeniu Llyod George'a, który zaoponował przeciw wnioskowi Barthou, tenże ten

## Memorjał niemiecki.

Genoa. (PAT.) Dr. Rathenau przedłożył przyzwoitym. Facta imemoriał delegacji niemieckiej, zawierający w związku z programem konferencji genueńskiej propozycje finansowe. Imemoriał w pierwszej swej części omawia obecne położenie gospodarcze Niemiec, w drugiej części ilustruje stan finansowy Niemiec, w

trzeciej zaś wykazuje konieczność zorganizowania międzynarodowej pożyczki, mającej na celu stabilizację waluty. Pożyczka ta oparta byłaby na gwarancji udzielonej przez skarbu państwa i związek przemysłu niemieckiego.

STARCIA MIĘDZY DELEGACJĄ ROSYJSKĄ A  
FRANCUSKĄ.

Genewa. (AW.) Na wtorkowym posiedzeniu komisji politycznej przyszło do gwałtownego starcia między delegacją rosyjską z jednej strony a francuska japońska i rumuńska z drugiej. Delegacja francuska postawiła wniosek o dopuszczenie na konferencję przedstawicieli niepodległej Gruzji. Cziczeryn oświadczył na to, że wniosek ten uważać można za początek ataków na stan posiadania Rosji, co sprzeciwia się postanowieniom w Cannes o uszanowaniu granic wszystkich państw biorących udział w konferencji. Federacyjna Rosja została w całości zaproszona na konferencję, a zatem łącznie z Gruzją. Jeżeliby raz jeszcze sprawa ta została podniesiona Cziczeryn oświadczył, że będzie zmuszony opuścić salę posiedzeń.

## ECHA ZAJŚĆ GLIWICKICH

Katowice. (AW.) 11 bm. w gruzach kaplicy na cmentarzu Gliwickim znaleziono jeszcze 3 trupy żołnierzy francuskich.

Paryż. (AW.) Ostatnie krwawe zajścia w Gliwicach wywołały żywe poruszenie wśród sfer rządowych francuskich. We wtorek 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wypadkom gliwickim. Poseł Daudet interpelował Poincarę w tej sprawie.

Katowice. (AW.) Do dzienników niemieckich donoszą z Opola, że komisja międzysojusznicza zaopatrzyła posterunki, strzegące gmachu, który zajmuje w Opolu w karabiny. W samym gmachu ustawiono karabiny maszynowe. W Pszczyńcu i Rybniku policja znajduje się w pogotowiu alarmowym.

## O WSZCZĘCIE RUCHU BUDOWLANEGO

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia. Dzisiaj w całym kraju w Min. skarbu trwały narady nad kwestjami budowlanymi.

Ministerstwo skarbu skłania się do udzielenia ze skarbu państwa znacznych kredytów na przełamanie zastoju budowlanego. Na posiedzeniu ekonomicznego komitetu ministrów, które odbyło się przy udziale przedstawicieli banku handlowego, banku budowlanego i banku kredytowego miasta Warszawy uznano za pożądane wniesienie do Sejmu ustawy, która by zwalniała domy nowo-budujące się albo grubo wprzerobione na dwadzieścia lat od podatku, oraz drugiej ustawy upoważniającej rząd do przyjęcia gwarancji na obligacji banków udzielających kredytów budowlanych.

Ateń. (PAT.) (Havas.) Weszła w życie ustawa o przymusowej pożyczce. Wszystkie banknoty greckie z wyjątkiem odcinków jedno- i dwu-drahmowych tracą połowę wartości, druga zaś połowa ma posłużyć za podstawę do otrzymania obligacji pożyczki.

## PROF. UNIW. KS. DR. STEFAN SZYDELSKI.

## Czy prawdziwie zmarłych powstał?

Św. Paweł Koryntjanom tak streszcza naukę swoją o zmarłych wstaniu Pana Jezusa:

A oznajmuję wam, bracia, Ewangelię, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli i w której stojacie.

„Bo naprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma, a iż pogrzebion jest, iż też powstał z martwych dnia trzeciego według Pisma, a iż widziany jest od Cefy (Piotra), a potem od jedenaście, potem był widzian więcej niżli od pięćdziesiąt braci razem, z których wielu ich trwał dotąd a niektórzy zasnęli.

„Potem był widzian od Jakuba, potem od wszystkich Apostołów.

„A na końcu od wszystkich był widzian i ode mnie, jakoby od poronionego płodu“ (I. Kor. XV. 1—8).

Najstarsza to może relacja o zmarłych wstaniu Chrystusa, niezawodnie autentyczna, pochodząca od Apostoła, który nie był wprawdzie sam świadkiem życia P. Jezusa na ziemi, ale był w bezpośrednim kontakcie z Piotrem, Jakóbowem, Janem i innymi, którzy przestawali ze Zbawicielem, relacja o zmarłych wstaniu z powołaniem się na świadków naocznych, pochodząca z czasów jakich dwadzieścia kilka lat po odejściu Pana.

Jest tedy rzeczą naturalną, że około tego ustępu Listu św. Pawła skupia się uwaga nowoczesnych krytyków i historyków początków chrześcijaństwa. Ustępu tego bowiem omniać w żaden sposób nie można. I ci nawet, którzy na mocy swego stanowiska apriorycznego nie chcą się pogodzić z rzeczywistym zmarłych wstaniem P. Jezusa, tj. z prawdziwym cudem, o ten ustęp potrafić muszą, muszą przedewszystkiem z nim się załatwić, zanim pójdą dalej.

## Nota rządu kowieńskiego.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych nadeszła następująca nota od litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgitisa: Do Jego Ekscelencji Pana Skirmuta, Ministra spraw zagranicznych Polski.

Panie Ministrze, Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Ekscelencji z 19 marca br. proponującej rządowi litewskiemu nawiązanie rokowań celem zastąpienia obecnej strefy neutralnej w okolicach Suwalszczyzny prowizoryczną linią demarkacyjną.

Rząd litewski ożywny jest najszczerszym duchem pojednawczym i pragnąc możliwie jaknajprędzej uregulować spór, który dzieli nasze dwa państwa, zaproponował rządowi polskiemu po rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia br. nawiązanie bez pośrednich rokowań, których przedmiotem byłoby zarówno załatwienie powyższego sporu, jakoteż ustalenie trwałych stosunków przyjaznych między Litwą a Polską. Propozycja ta była związana z uprzednim przywróceniem w okolicy Wilna status quo narzuconego przez zanach polskiego generała Żeligowskiego.

Evakuacja najejanych przez wojska polskie obszarów doprowadziłaby do zniknięcia obecnej strefy neutralnej. Rząd litewski z ubolewaniem widział, że jego przyjacieleka propozycję rząd polski odrzucił. Następną propozycją rządu litewskiego o przedłużeniu jurysdykcji stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości zatargu w sprawie zerwania konwencji suwalskiej, z kolei rząd polski również odrzucił. Rząd polski wierzy w możliwość ustalenia dobrych stosunków między oboma państwami bez naprawienia naruszenia prawa międzynarodowego, popełnionego przez Polskę na niekorzyść Litwy.

W wyrażonej propozycji oddania sporu stałemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości rząd polski „widzi tylko próbę cofania się wstecz” w sprawie, która jego zdaniem posunęła „stanowczo dalej wydarzenia”, tzn. uchwała Sejmu wileńskiego, wybranego pod rządami polskiej okupacji wojskowej która dała zatargowi jednostronne rozwiązanie, zdyskwalifikowane już z góry przez Radę Ligi Narodów.

Wkońcu rząd polski oświadczył, że na przyszłość nie mógłby kontynuować tej „dyskusji”. W tych warunkach z zalem muszę oświadczyć Waszej Ekscelencji, iż ostatnia propozycja rządu polskiego w sprawie przeprowadzenia linii demarkacyjnej w obszarze strefy neutralnej nie mogła być przyjęta przez rząd litewski. Aczkolwiek w tej sprawie propozycja Rady Ligi narodów, na którą powołuje się rząd polski w całości rozwiązuje terytorjalne prawa państw, rząd litewski nie może się zgodzić na podział stref, który niechybnie nadawałby pozory uznania ze strony Litwy obecnego stanu rzeczy, stworzonego zamachem polskiego generała Żeligowskiego i uchwałą Sejmu warszawskiego z dnia 24 marca br. dotyczącą przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

W tem stanowisku umacnia rząd litewski także i pamięć o dawnych częstych naruszeniach przez Pol

ską linią demarkacyjną ustaloną przez Radę Najwyższą, jakoteż świeże działania wojsk polskich, które podjęły pracę na linii kolejowej w strefie neutralnej pomiędzy Rudziskami i Oranami, przygotowując się widocznie do nieprzyjaznych aktów wobec Litwy. Rząd litewski nie ignoruje tego, że położenie ludności w strefie neutralnej stało się niemożliwe do utrzymania, atoli wie również, że to żandarmi i żołnierze polscy napadają tam i że bandy zbrojne, zorganizowane przez Związek bezpieczeństwa kraju, którego centrum znajduje się w Wilsie, terroryzują ludność. To właśnie na rząd polski spaść musi za to odpowiedzialność.

Rząd litewski jest przekonany, że jedynym środkiem poprawienia położenia tej ludności, jakoteż usunięcia w możliwie najkrótszym czasie wszystkich przeszkód, które mogą stać w poprzek ustaleniu i rozwojowi bezpośrednich stosunków pomiędzy rządami litewskim i polskim, jest integralne wykonanie przez rząd polski postanowień traktatu suwalskiego z dnia 7-go października 1920 r. przywrócenie status quo naruszonego przez wojska polskie pod dowództwem gen. Żeligowskiego, co od razu uczyniłoby niepotrzebnymi istnienie stref neutralnych w Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie, przywróciłoby u narodu litewskiego i jego rządowi zaufanie do szczerości zamiarów rządu polskiego wobec Litwy i stworzyłoby trwałą i nieodzowną podstawę do nawiązania w krótkim czasie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaznych pomiędzy Litwą a Polską. Przy tej sposobności pozwolę sobie przypominać Waszej Ekscelencji, że jeżeli rząd litewski na zalecenie wojskowej komisji kontrolnej Ligi Narodów zgodził się na podpisanie w dniu 20. listopada 1920 r. protokołu w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich pomiędzy wojskami litewskimi i polskimi, pozostającymi pod dowództwem gen. Żeligowskiego, protokołu, który przewodzi późniejsze utworzenie przez komisję kontrolną strefy neutralnej w Wileńszczyźnie, to rząd litewski uczynił to jedynie w celu ułatwienia ewakuacji terytorjum, najejanego przez wojska gen. Żeligowskiego, którego rząd polski oficjalnie ogłosił jako buntownika i zdeprawował. Ta decydująca okoliczność wpływa z oświadczenia przedstawiciela rządu litewskiego, złożonego przed podpisaniem protokołu.

Protokół z dnia 20. listopada w niczem więc nie zmienił konwencji suwalskiej, przeciwnie, został on sporządzony wyłącznie w tym celu, aby dać wodzowi polskiemu możliwość wprowadzenia w życie wspomnianej konwencji. Jeżeli rząd litewski ku swemu najwyższemu ubolewaniu widział się zmuszonym powrócić do sprawy naruszenia konwencji suwalskiej, to powodem tego należy szukać w jego głębokim przekonaniu, że naprawa tej ogromnej szkody, jaką wyrządziło to naruszenie, jest nieodzowną dla nawiązania stosunków szczerych i przyjacielskich pomiędzy rządami polskim i litewskim.

Proszę Waszą Ekscelencję o łaskawe przyjęcie zapewnienia o moim najwyższym poważaniu. Podp.: Jurgitis, minister spraw zagranicznych Litwy.

W ostatnich tygodniach zajął się jeszcze raz tym ustępem główny w całym świecie historyk i teolog protestancki, Adolf von Harnack. Na posiedzeniu sekcji filozoficzno-historycznej Pruskiej Akademii Umiejętności w Berlinie w dniu 2. marca 1922 Harnack wygłosił referat, w którym rozwinął swoje zapatrywania na rzeczony ustęp i na powstanie tradycji o ukazywaniu się P. Jezusa\*).

Harnack jest znanym historykiem, krytykiem i teologiem, aby nie rozumieć, że istniała od początku tradycja o zmarłych wstaniu P. Jezusa i o jego ukazywaniu się po zmarłych wstaniu, że następnie ten cud zmarłych wstania wraz z poprzedzającą go męką i śmiercią Zbawiciela na krzyżu stał się podstawą i kamieniem węgielnym ewangelizowania i całego chrześcijaństwa.

Harnack, którego 70 rocznicę urodzin w r. 1921 cały protestancki obóz teologiczny w Niemczech uroczyście obchodził i którego pracom wiele zawdzięcza także nauka teologów katolickich, z pewnością zasługuje, aby się zająć jego zapatrywaniami. Przecież przedstawia on niewątpliwie wysoki autorytet naukowy, i to właśnie w zakresie badań nad początkami chrześcijaństwa. Może niejedyn w wywodach jego zechce widzieć ostatni wyraz nauki, a ktożby z ciekawością nie posłuchał zdania nauki w przedmiocie tak ważnym i aktualnym, jak wiara w zmarłych wstanie Chrystusa?

Ale należy uprzedzić, że Harnack należy do teologów obozu racjonalistycznego, który właśnie nie może się pogodzić z prawdziwym cudem w historii. Należy na to zwrócić uwagę, bo inaczej nie moglibyśmy zrozumieć łamanych dróg, które idzie jego krytyka, niezawodnie uczona.

Naturalnie nie mogę uwzględnić bardzo licznych zagadnień, jakich Harnack dotknął w swoim referacie, hobby uwagi moje musiały się wydużyć zanadto. Dot-

knę raczej problemu głównego, tj. samego zmarłych wstania i jego prawdziwości historycznej, gdyż ta sprawa ma dla wiary chrześcijańskiej znaczenie największe.

Harnack przyjmuje, że św. Paweł w przytoczonym wyżej ustępie podaje rzeczywiście tradycję, jaką sam przejął od pierwszych chrześcijan i od gromy pierwszych Apostołów, że Chrystus umarł za grzechy nasze podług Pisma św. i że zmarłych powstał dnia trzeciego podług Pisma św., i że był widziany od Cefy Piotra i od jedenaście (Apostołów). W dalszym ciągu Paweł opowiadać ma już niejako od siebie i ma streszczać fakta, które w świadomości ówczesnego chrześcijaństwa miały żywe znaczenie. Owych pięćdziesiąt świadków ma to być tymi, na których zstąpił w Zielone Święta Duch Święty. Wzmianka o ukazaniu się P. Jezusa zmarłych wstaniego jemu samemu: oczywiście może tu być mowa jedynie o ukazaniu się pod Damazkiem, które to ukazanie było jednak ściśle duchowe.

Z listy więc świadków naocznych, podanych przez Pawła na potwierdzenie rzeczywistego zmarłych wstania Chrystusowego, pozostałby właściwie sam tylko Cefas-Piotr i jedenaście — reszta odpada jako niepewna i nie mogąca świadczyć za widzeniem zmarłych wstaniego Zbawiciela w ciebie. Ale i z tego pierwotnego świadectwa pozostaje właściwie sam Piotr, gdyż on widział zmarłych wstaniego Jezusa pierwszy. Jakżeż tę pierwszą wizję wytlumaczyć, po której nastąpiły inne?

(C. d. n.).

\* Stungsberichte der Preuss. Akad. d. Wiss., Philos.-histor. Klasse, 1922, V. VI, VII.

## P. Minister skarbu poprze ruch budowlany.

(Wykończenie gmachów rządowych. — Bućwa związkowych domów mieszkalnych).

Przed kilku dniami pp. inż. Zacharjewicz i Fronkel interweniowali z ramienia Izby handlowo-przemysłowej u p. ministra dr. Michalskiego w sprawie pomocy dla przemysłowców wschodniej Małopolski. W toku rozmowy rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie zastój budowlanego i wynikających stąd niebezpiecznych konsekwencji. P. minister oświadczył, że nad oprawą tą pracę oddawna i pragnieniem jego jest już w r. b. pchnąć ją naprzód. I oto garść informacji w tej sprawie, zaczerpniętych przez naszego sprawozdawcę u p. inż. Zacharjewicza.

Owóz p. Minister Skarbu uznając grozę położenia, postanowił dołożyć wszelkich starań, aby ożywić ruch budowlany i choć choćkolwiek ulżyć miserji mieszkaniowej, dającej się odczuwać nie tylko w naszym mieście ale w całej Polsce. Przedewszystkiem zaraz po Świętach przystąpi się intensywnie do wykończenia gmachu pocztowego, którego budowa zaczęła zakręcać na mały skandal. Ponieważ rekonstrukcja tego gmachu obliczona początkowo na 8 milionów, z powodu spadku waluty i podrożenia robocizny, przekroczyła znacznie kilkadziesiąt milionów, p. Minister Skarbu chcąc się przekonać jakie wydatki należy wstawić do budżetu na wykończenie tego gmachu, wydelegował do Lwowa p. Sienkiewicza, referenta z Ministerstwa Skarbu i inż. Kudelskiego z Ministerstwa robót publicznych, którzy na miejscu zbadali całą sprawę i nie znaleźli nic czego wskazywało, że prowadzono nieoszczędnościową gospodarkę, ale owszem wyrazili się bardzo pochlebnie o pracach rekonstrukcyjnych. Wobec tego w dyrekcji robót publicznych nastąpiło nowe podpisanie umowy z inż. Zacharjewiczem i Tow. powszechno-budowlane przystąpi intensywnie do wykończenia gmachu.

Jak zapewnia inż. Zacharjewicz, budynek ten zostanie oddany do użytku poczty już w pierwszych dniach lipca, ale niestety bez hali żelazo-betonowej, której budowę odroczone na później. Wprawdzie bez tej hali, która miała pomieścić bardzo ważne działy poczty, uruchomienie poczty będzie niekompletne, bądź co bądź jednak zajęcie olbrzymiego gmachu wraz z dwoma skrzydłami położy choć w części kres ciasnocie i okropnym warunkom wśród jakich pracują urzędnicy pocztowi. Za pocztą pójdzie zapewne wykończenie innych gmachów rządowych.

Oprócz tego Minister Skarbu dr. Michalski pragnie ożywić prywatny ruch budowlany domów mieszkalnych i przyrzekł na ten polu poprze wydatnie wszelką inicjatywę tak ciał zbiorowych jakoteż osób prywatnych. Jak wiadomo, miejski Zakład kredytowy dla miast małopolskich został przeniesiony do Lwowa i spodziewać się należy, że na terenie lwowskim rozwine szerszą działalność. P. minister Skarbu przyrzekł przyznać obligacjom mieszkaniowym miejskiego Zakładu kredytowego prawo lombardu a związki czy też osoby prywatne będą mogły zaciągać w bankach łatwy i tani kredyt.

Zdaniem inż. Zacharjewicza, rozpocznie się nędzę w Lwowie, Warszawie i innych miastach budowa t. zw. domów związkowych. Oto kilku ludzi, posiadających jak i taki kapitał będą mogli przystąpić do budowy domów mieszkalnych na mieszkania dla siebie lub też dla przedsiębiorstwa. Związek takich

ludzi, lub też osoba prywatna mająca zamiar budować dom mieszkalny otrzyma od miejskiego Zakładu kredytowego pożyczkę do połowy wartości a nadto od ministerstwa skarbu jak najdalej idące ulgi podatkowe i uwolnienie od wszelkich opłat na rzecz skarbu. P. minister zapewnia, że akcję tę poprze bardzo intensywnie a w dniu 23. hm. zjeżdża do Lwowa, aby sprawę tę na miejscu omówić w szerszym kole. Tak więc może wreszcie ta piękna kwestja w naszym mieście zostanie szczęśliwie rozwiązana a na ulicach i peryferiach miasta znów zaczną się wznoić rusztowania których ośm lat nie oglądaliśmy. sz.

## Z „pucera“ major.

Karjerę wojskową Berla Menkesa vel Dr. Bertolda Merwina należy jeszcze uzupełnić następującymi szczegółami. W roku 1914 Dr. Bertold Merwin, profesor gimnazjum w Kamionce Strumiłowej był przydzielony do gimnazjum II. (niemieckiego) we Lwowie i obok tego był współpracownikiem „Gazety Wieczornej“. W dniach mobilizacyjnych widywano Dr. Merwina, jadącego dorożką w towarzystwie akcesisty rachunkowego, z tą tylko małą dywersją, że akcesista zajmował sam siedzenie w dorożce a Dr. Merwin, jak przystało na „pucera“ siedział na kozle.

Kolejczy Dr. Merwina tą karjerą wojskową Dra Merwina tak byli zbudowani, że ówczas już zapadła była uchwała koleżeńska po powrocie Dr. Merwina do służby cywilnej przeprowadzić przeciwko niemu bojkot towarzyski.

Dowiadujemy się, że w tych dniach major Dr. Merwin został zwolniony ze stanowiska szefa Wydziału osobowego w szlabie generałnym, zaczem są widoki zobaczenia go we Lwowie w tuzurku. Nu, a co teraz będzie? (=)

Z DNIA.

## O poszanowanie polskiej marki.

Wychodzę wczesnym rankiem z domu. Pochmurno, dżdżysto, harw wiosennych ani śladu, a jednak mam na kilkanaście kroków przed sobą wysłaną drogę pięknymi różowymi płatkami!

— Kwiaty tu komuś rzucano pod stopy?

Przyglądam się bacznie. — Nie — to polskie marki poszarpane w strzępy zasłcają gęsto chodnik. Takie masz poszanowanie biedna polska marka! — wyrywa mi się głośno z ust.

— Alboż ona coś lepszego warta? — śmieje się w odpowiedzi przechodzący koło mnie robotnik.

I nie jest to pierwszy wypadek.

Zamiast na wzór dzielnych Francuzów oszczędzać najdrobniejszy pieniądź — my sami kurs markę pomniejszamy — wysmiewamy ją — biadając natomiast głośno na temat braków, drożyzny i nadmiernych wydatków.

Marki polskie wymiatają stróże na ulicę — omorusane dzieciaki dają je psu sportować — pojedynczą markę oddają ubogi z gniewem ofiarodawcy — rzucana bywa rozmyślnie na podłogę wozów tramwajowych....

Za markę nie kupić nie można — w sklepie jej się po największej części nie odbiera ani wydaje — jest to więc mały różowy świstek zabierający bezużytecznie miejsce.

— Czy nie lepiej by było wobec tego pojedynczą markę skasować?!

Giz.

Nachylił się nad chronometrem.

— Pan eważ twoja gwiazda Poczęca oddała się od układu słonecznego i styczności z nią nawiązać nie zdołaliśmy. Secans trwał trzy minuty z sekundami.

— Dziwne — szepnął Orczewski, chusteczką wyderając błada, lśniąca od potu twarz. — Czuję się tak zmęczony, jak gdybym przeżył cały łańcuch życia od powstania pierwszej komórki...

Ociążyłm krokiem podszedł do otwartych już okien, przez które długimi falami wpływało do pracowni przedwiośnie i daleka, rechotliwa wrzawa ogromnego miasta.

Ingen zerkał ciekawie w stronę swego gościa.

— Gdy wrócisz do domu i spojrzysz w lustro, nie wpadnij w przesadne zdziwienie.

Skronie Feliksa świeciły jaskrawą siwizną.

W hotelu Orczewski postanowił niezwłocznie opuścić Paryż a Ingena ostatecznie wykreślić z pamięci. Decyzję tę powziął bez walki, raczej z uczuciem miśczej radości.

Zamykał walizkę, gdy do pokoju weszła bez stukania nieznaną urodziwa kobieta.

— Przepraszam pana. Nazywam się...

— Już wiem! — przerwał jej głos zdziwienia. — Madame Ingen!

Zona garbusa podeszła bliżej.

— Tak, Irma Ingen. Wszak to nie mój mąż, lecz pan jest autorem tych bajek?

Mleżące oczekiwanie.

— Tak, nie myślę się. W chwili, gdy zobaczyła pana wczoraj, już wiedziałam. I nikt mnie nie przekonał, że tak nie jest.

## Przestępstwa okupacyjnych rządów niemieckich w Polsce.

Warszawa, 10 kwietnia.

W chwili, kiedy prezydent włoskich ministrów De Facta zasiadzie w sali posiedzeń pałacu królewskiego w Genui, aby zgaić zjazd państw sprzymierzonych, szczególnego znaczenia nabierają krótkie streszczenie działalności władz okupacyjnych z czasów wielkiej wojny i popamiętanych przez nie nadużyć.

Zgodnie z art. 228 i nast. Traktatu wersalskiego przeprowadził sąd wojskowy w Warszawie dochodzenie przeciw osobom, które rząd polski oskarża o dokonanie lub karygodne tolerowanie czynów, przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym, a na zasadzie przeprowadzonych dochodzeń okazały się dostatecznie podejrzanymi:

1. b. generałny gubernator w Warszawie, generał piechoty von Beseler,

że jako głównodowodzący w okupowanym przez wojska rzeszy niemieckiej terenie b. Królestwa Kongresowego, oznaczonego nazwą „Kaiserlich deutsches Generalgouvernement Warschau“

1. wbrew brzmieniu art. 46 i 52 kodeksu praw i zwyczajów wojny lądowej rozporządzeniami swymi, a to z dn. 15 października 1915, 24 maja 1916, 7 marca 1916 i in. zarządził bezprawną rekwizycję surowca, maszyn i ich części składowych, co spowodowało, iż 674 czyli 85 proc. łącznej ilości zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych okupowanego terytorium na skutek powyższych rekwizycji ruch swój całkowicie lub częściowo zastanowił musiał.

2. że rozporządzeniem z dnia 24 kwietnia 1917 w zamiarze bezprawnego przysporzenia zysku rzeszy niemieckiej kazał jako „stare żelazo“ zarekwirować wszystkie przedmioty metalowe, wskutek czego podległy mu organa zgodnie z jego zamiarem rozbiły maszyny i motorkami, zdzierają podłogi i dachy, paliły wagony kolei elektrycznych, celem uzyskania surowca.

3. że rozporządzeniem z dnia 15 października 1916 i 7 marca 1916 w tym samym zamiarze zarządził rekwizycję drzewa materiałowego, którego wywieziono 219.627 ctm.

4. że nadużył prawa rekwizycji, eksploatując prywatne majątki leśne, a mianowicie Brzezie, Łochów, Zieloniec, Piława, Podzamcze, Ujazd i Osówka, czem spowodował wywieżenie drzewa w ilości 1.535.903 ctm.

5. że łamiąc art. 46, 52 i 56 kodeksu pr. i zw. wojny lądowej zarządził rekwizycję dachów kościelnych, rynien, piorunochronów, tudzież dzwónów kościelnych, które z kraju wywiezione zostały.

6a. że przez rozporządzenie z dnia 4 września 1916 wcielił przymusowo 3000 robotników w formacje wojskowe, zwane bataljonami robotniczymi, zaś przez nieodpowiednie obchodzenie się z nimi, nie dostarczanie okrycia, zakupywanie w kajdany, obrazę w czci naruszone ich godność osobistą.

6b. że wysłał na pracę do Niemiec przymusowo 99.817, a do etapów frontu wschodniego również przymusowo wcielił około 50.000 robotników.

7. że zarządził rekwizycję zboża na chleb, celem wywieżenia i wywiózł około 7.000 wagonów.

8. że w r. 1918 wywiózł do Niemiec 100.000 sztuk bydła rogatego, oraz 50.000 sztuk trzody chlewnej, a to pod groźbą kar wolnościowych lub majątkowych.

9. że nie przeszkadzał temu, iż szef zarządu cywilnego przy gen. gub. warszawskim dr. von Kries wywiózł około 55.000 wagonów ziemiaków z granic terytorjum okupowanego.

Ingenowa podłosa leniwe powieki, z pod których trysnęły wstęgi światła.

— Przychodzę, gdyż nie przyjsię nie mogłam. Pan zresztą chyba wie, co mnie tutaj sprowadza.

Niesmak i nuda wyjrzały z mimowolnego grymasu Feliksa.

— Pani jest w błędzie. Nic nie wiem o żadnych bajkach.

Czerwone usta kobiece gęły się, jak w pocałunku.

— Już Ingen stracił panowanie nad sobą, a ja nad sobą. Mój powrót do niego teraz jest nie do pomyslenia.

Uporczywym spojrzeniem zalewała twarz Orczewskiego.

— Nic na to nie poradzę. W bezczynności i mrozie zbyt troskliwie pielęgnuje pani historję. Dobrze byłoby zająć się pracą. Czy pani umie co robić, posiada jakie umiejętności?

Jednostajnie gorący wzrok kobiety wciąż nieruchomo leżał na twarzy Feliksa.

— Kiedyś byłam kwieciarka. Znienawidzłam te bezkrwiste kolorowe potworki. Niema nic nad kwiat ohydniejszego. Kwiaty szybko się starzeją, więdną, szepcą o śmierć, i od urodzenia są zimne, jak gęd. Często, bardzo często, bywałam głodna, a ja lubię jeść, dużo jeść, więc wyszłam za Ingena. Karmił mię pasztetem, ulubionymi cukierkami, poił słodkim winem. To jest doskonale! Ale kiedyś postanowiłam uciec. W przeddzień odlotu on mi opowiedział trzy bajki, tak wstrząsające, a może piękne... Nic, nie piękne, raczej, jak wilkołak strach męczące, było w nich jednak coś, co spełniało mi rolę i w Ingena patrzeć kazało. Dziś przekonałam się, że to nie on, lecz pan. Więc przyszłam — spełnić rozkazy.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

58)

# ZNAK.

POWIEŚĆ.

Orczewski uniósł się z krzesła i, wsparty o stół, okrągłymi źrenicami ze zwierzęcym niepokojem pozerzał ten szalony turniej, jak gdyby na niebezpiecznie powyginanej tafli szkła rozgrywał się dramat, w którym on, Feliks, toczył zjadliwy, dziki bój... O co? Z kim? Oh, tego nie wiedział, raczej tylko przeczuwał, że od wyników tej walki zależy... Co mianowicie? Wszystkie, tak, literalnie wszystkie! A więc śmierć i życie!

Jak tu przyjsię z pomocą sprężonej w zmaganiach ponad siły ognistej Finii? Pręდეi! Na pomoc! Pręდეi, ho oto...

Wprowadzone w wirujący ruch cząsteczką dziwnie elastycznego szkła nie zdzierżyły napięcia dramatu i z cichym sykkiem w pył się rozsypały.

Dźwięczny ton zamilkł bez echa. Błask pierzchnął. Jednocześnie o ścianę odbił się w potoku echa krótki krzyk Feliksa.

Ingen w milczeniu zapalał świecę.

— Co to miało znaczyć? — spytał Orczewski śmierzelnie wyczerpanym głosem.

Zamyślony starzec wzruszył ramionami.

— Nie wiem — mrugnął przeciągle, marszcząc porwane bruzdami czoło. — Możliwe, że oczekują cie zaciekle bitwy wewnętrznej, zapewne na tle jakichś wielkich kataklizmów: trzęsienia ziemi, moru lub wojny. Ekran nie wytrzymał nateżenia prądu gwiazdowego i zmagani żywych linijki. A szkoda... Teraz już za późno na wznowienie seansu, ponieważ...

## Z Pol. Towarzystwa Filologicznego.

Ostatnie posiedzenie Towarzystwa Filologicznego, które odbyło się we wtorek 11 kwietnia, poświęcone było w całości ostatnim pracom filologów polskich, referowanymi przez prezesa prof. dr. St. Witkowskiego. Jakkolwiek zapowiedziany ponadto w programie odczyt prof. Witkowskiego pt. „Lista królów medycznych u Ajschylosa“ został odłożony do następnego posiedzenia, zdołano omówić tylko dwie prace prof. T. Sinki, mianowicie wydania Irydiona i Iliady w Bibliotece Narodowej; brak czasu nie pozwolił już na zajęcie się tym razem „Mkofajem z Polski“ prof. R. Ganszynica.

Wstęp do Irydiona zaliczył prof. Witkowski do najlepszych prac Tadeusza Sinki. Pierwszy to raz dał filolog kryt. wydanie arcydzieła Kraszińskiego, które wy maga tak gruntownej znajomości świata starożytnego. I tu uczyony krakowski nie zawiodł pokładanych w nim nadziei: w lapidarnych rzutach, posługując się określeniami krótkimi a trafnymi, odmalował świetnie tło historyczne, na którym rozgrywa się akcja, wykazał odchylenie Kraszińskiego od prawdy historycznej, zajął się znaczeniem poszczególnych osób (nie pomijając między innymi etymologii imienia Irydiona), wyświetlił szczegółowo akcję — słowem dał wydanie w całym tego słowa znaczeniu wzorowe. Doskonale opanowanie literatury przedmiotu, zaleta wszystkich prac Sinki, jeszcze bardziej podniosło wartość tego wydania.

W dyskusji zabrał głos najpierw prof. Bednarowski i, uznając wszystkie walory wstępu prof. Sinki, zarzucił mu oszczędność analizy filologicznej, pozbawionej elementu estetyczno-literackiego, co źle przystaje do charakteru utworu poetyckiego; zakwestjonował dalej twierdzenie wydawcy, jakoby Irydion był dramatem nawskroś realistycznym, nie zaś romantycznym, wreszcie wytknął zbyt popularny charakter niektórych punktów komentarza (Jowisz — najwyższy bóg rzymski, Posejdon — bóg morza itd.).

Po ukończeniu dyskusji, w której przemawiali jeszcze prof. Pelczarski, dr. Rapaport, dyr. Śmiałek, podkreślający z uznaniem ogrom materiału naukowego, zużytego przez Sinkę, i prof. Witkowski, zajęto się z kolei Ijadą, wydana świeżo przez tego samego uczonego.

O ile Irydion pr. Sinki zasłużył sobie na jedynomyślne niemal uznanie, o tyle jego Iliada spotkała się z licznymi zarzutami. Najprzychylniejsze stosunkowo stanowisko zajął prelegent prof. Witkowski, który zaznaczył, że w zasadniczych punktach zgadza się z zawartymi w obszernym wstępie wywodami wydawcy, co jest rzeczą zgoła niezwykłą, zwążywszy, że chodzi tu o tak trudny i wywołujący tyle sporów problem homerowy. Zgadza się tedy na stwierdzenie jedności autora nie tylko Iliady, ale równocześnie i Odysei, na skonstatowanie historycznego jądra poematu, na jego pierwotną pisemną redakcję, na jego charakter nie udowy, lecz artystyczny, wreszcie na przyjęcie archaizowania u Homera. Natomiast kwestionuje prelegent apodyktyczne wskazanie na Smyrnę jako na ośrodek kultury i ma poważne zastrzeżenia co do ustępu o religii homeryckiej, która zdaniem prof. Sinki utraciła w owej epoce swe naturalne podstawy. Wreszcie nie zgadza się prof. Witkowski z odrzuconą przez krytykę a przyjętą przez wydawcę teorię Kretschmera, jakoby pierwotną ludnością Peloponezu nie byli Achajowie, lecz Jończycy.

W tej ostatniej kwestji poparł zdanie prelegenta prof. Chyliński w dyskusji, w której wystąpił następnie nader ujemną krytyką prof. Bednarowski. Mówca po przeczytaniu wstępu Sinki doznał był rozczarowania. Spodziewał się zwyczajnie a treściwej przedmowy, znalazł zaś kompilację, dającą nam młotem sed multa. Laik czuje się tu przytłoczony masą informacji, filolog zaś niczego się nie uczy nowego. O ile wydawca wybrał słusznie do swej edycji przekład Dmochowskiego — uznany jedynomyślnie za najlepszy — o tyle zdaniem mówcy nie miał prawa zniekształcać tego przekładu, zmieniając, w chwalebny zresztą celu, imiona własne łacińskie na greckie, a nawet w niektórych miejscach sam tekst.

Do tego ostatniego zdania przychylił się prof. Ganszyniec, który nie zgodził się ponadto na przyjętą przez prof. Sinkę wraz z większością homerystów zasadę archaizowania u Homera. Dr. Wieniewski zakwestjonował datę życia autora Iliady, podaną przez wydawcę (początek 8-go wieku przed Chr.) i prze-nawiał za użyciem heksametru w przekładach polskich, powołując się na Odyseję J. Wittlina. W obronie prof. Sinki stanął prof. Rapaport i dyr. Śmiałek, podkreślający wagę okoliczności wyraźnego wysunięcia zasady unitaryzmu przez wydawcę, co wkrótce pozadany wpływ na dzisiejsze pokolenie, pozostające jeszcze ciągle pod wpływem teorii Wolfa.

Późną godzinę zamknął interesujące posiedzenie prezes prof. Witkowski, zapraszając zebranych na następne zgromadzenie. Dr. I. W.

## Pierwszy Zjazd botaników polskich.

(Z dwudniowych obrad).

W niedzielę i poniedziałek odbył się w Warszawie pierwszy zjazd walny polskich botaników.

Obrady odbywały się w gmachu b. Szkoły Głównej.

Zjazd zajął prof. Wóycicki, do prezydium honorowego powołano pp. prof. E. Godlewskiego (senjora), prof. Rostafińskiego, E. Jankowskiego, prof. Rivold; do prezydium czynnego pp. Hozera, pr. Szafera, pr. Krzemińskiego, pr. Niklewskiego i pr. Wjśniewskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium nastąpił szereg przemówień powitalnych, które wygłosili przedstawiciele rządu, świata naukowego, organizacji społ. itp.

Następnie prof. Hryniewicz złożył sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego. Po południu tegoż dnia przyjęto statut nowoukonstytuowanego „Polskiego Towarzystwa botanicznego“ i przedyskutowano program.

Drugi dzień obrad poświęcony był dyskusji nad takimi tematami, jak sprawa terminologii botanicznej, sprawa podręczników oraz stan obecny pracowni botanicznych i rezerwatów przyrodniczych w rodzaju puszczy Białowieckiej, lasów Świętokrzyskich itp.

Wywiązała się też ożywiona dyskusja co do publikowania prac w organie towarzystwa w językach obcych. Ustalono ostatecznie, że pismo to ma obejmować dwie części — w pierwszej części będą drukowane prace w języku obcym celem udostępnienia dla zagranicy, w drugiej zaś części te same prace w języku polskim.

Po zwiedzeniu miasta w godzinach popołudniowych, uczestnicy zjazdu raz jeszcze zebrali się przed wieczorem dla dokonania wyborów do zarządu Towarzystwa.

Do zarządu weszli pp.: dr. B. Hryniewicz (przewodniczący) pr. dr. Z. Wóycicki, pr. K. Bassalik, dr. S. Dziubaltowski, dr. Szymkiewicz, P. Hoser, pr. dr. Ruppert.

Na członków honorowych nowego Towarzystwa zaproszone pp. prof. E. Godlewskiego i S. Rostafińskiego.

## Młodzież belgijska we Lwowie.

Wczoraj tj. w czwartek 13<sup>o</sup> bm. zjechała do Lwowa wycieczka akademików belgijskich Uniwersytetu w Brukseli. Miłych tych i sympatycznych gości przyjął serdecznie specjalnie utworzony komitet akademicki pod przewodnictwem prezesa Czytelni akademickiej.

Po krótkim powitaniu i spożyciu śniadania na dworcu kolejowym udała się wycieczka w towarzystwie członków komitetu specjalnym wozem tramwajowym na Wysoką Zamek, skąd oglądano Lwów i okolice.

O godzinie 11.30 odbyło się uroczyste powitanie w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Wśród obecnych widzieliśmy oprócz Senatu akademickiego z JM. Rektorem na czele — gen. Lindę, prezesa Barwiczy i wiele innych osobistości.

Do zebranych przemówił Rektor Uniwersytetu Jan Kasprówic, zaś imieniem Komitetu akademickiego p. Adam Zieliński.

Imieniem Belgów przemawiał owacyjnie witany p. Willy Janssens przewodniczący Koła Prawników Uniwersytetu w Brukseli, dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie i wnosząc okrzyk na cześć Polski. Oficjalne przyjęcie w auli zakończyło się około godziny 1 przemówieniem Rektora.

Następnie rozpoczęto zwiedzanie miasta, kontynuowane w dalszym ciągu po śniadaniu, które odbyło się w Czytelni Akademickiej.

Wycieczkę oprowadzał i objaśniał ks. Dr. prof. Żyła, zwracając uwagę na cenne zabytki sztuki.

Już w czasie śniadania w Domu Akademickim nawiązała nasza młodzież bliższy kontakt z swymi belgijskimi kolegami, a w czasie bankietu jeszcze bardziej zacieśniły się te węzły koleżeńskie sympatii i przyjaźni. Wśród nadzwyczaj miłego i sympatycznego nastroju odbywał się obiad w sali bankietowej hotelu Krakowskiego.

Krótki pobyt w Polsce zmusił niestety studentów belgijskich do opuszczenia Lwowa w tym samym dniu.

Pociąg się oddalał a wciąż słychać jeszcze było entuzjastyczne okrzyki na cześć Lwowa i Polski oraz śpiew rozradowanych Belgów, którzy w towarzystwie delegatów lwowskiej młodzieży akademickiej odjechali zwiedzić kopalniane bogactwa Polski w Drohobycz i Borysławiu.

T. B.

**Kto chce mieć Wesołe Świąta**

**I kto sobie radzić umie,**

**Niechaj się z Edmundem Riedlem**

**W owej kwestji porozumie.**

Jego wódki, jego wina

Mają tak przedziwne cechy,

Że najgorszy melancholik

Pokraśnieje od uciechy.

## Nowa gałęź przemysłu polskiego.

W krajach zachodnich Europy we Francji i Niemczech w okolicach, w których rosną najszlachetniejsze grona z których wina eksportują na wszystkie strony świata, istnieje od wielu wieków gałąź przemysłu u nas prawie nieznaną: **fabrykacja win owocowych**, która wykazuje tak we Francji jak w Niemczech bardzo wielkie postępy. Charakterystycznym jest, że przemysł ów powstał w okolicach obfitujących w wina gronowe. Nasz klimat nie pozwala na sadzenie winnic, ale nasze sady dostarczają owoców niepoślednich gatunków a celem wytwórni win owocowych jest podniesienie sadownictwa na wyżyny i wykorzystanie płodów ziemi dla przemysłu rodzimego. Jak analiza win owocowych fabryki „Jabłowin“ przeprowadzona przez prof. Steusinga, kierownika Zakładu Hygieny Uniwersytetu lwowskiego wykazuje, że wina owocowe wytwórni „Jabłowin“ są te same jak wina gronowe i mogą służyć tak celom użytkowym jak i leczniczym. Uprowadzenie społeczeństwa, które woli zaopatrywać się w wina szumną etykietą opatrzone aniżeli etykietą prawdziwą jest niesłusznym. Odbiorca zakupując np. **Jabłowin, Chateau d'Or albo Vermont** wie, że to, co we flasce się znajduje, jest czystym wyciskiem owoców poddanym fermentacji, alkohol wina jest naturalnym, a wino nie zawiera żadnych domieszek zdrowiu szkodliwych. Fabryka „Jabłowin“ jest urządzoną wedle wszelkich wymogów najnowszej techniki i higieny. A zatem grosz ciężko zapracowany zostawmy u nas w kraju. Każda marka wywożona obciąża budżet!

## Oświadczenie!

Wobec zarzutu podniesionego przez tygodnik „Przegląd Poniedziałkowy“ z daty 4 bm. jakoby miał ubliżająco wyrazić o korpusie oficerskim WP. oświadczam, że nigdy zarzucanych mi obelżywych słów nie używałem, czego dowodem oświadczenie Wydziału Korporacji wystosowane do Komendy placu, że nigdy w niczem nie ubliżyłem honorowi Korpusu oficerskiego a całą sprawę przeciwko wydawcom i odpowiedzialnemu redaktorowi wspomnianego tygodnika skierowałem na drogę sądową.

Grzegorz Matusow

właściciel kawiarni „Renaissance“.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 kwietnia.

— **Nowa operetka.** W środę 19. kwietnia br. wystawia Teatr Nowości arcywesołą świetną operetkę pt. „Szal młodości“, w której występują najlepsze siły naszego zespołu operetkowego. Reżyseruje nieoceniony p. Tatrzański, który sam stwarza kapitalną postać arystokraty chińczyka, W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Rapacka, Stacheńska, Sowiński, Szmidt, Bojanowski i inni. Przy pulpicie kapelmistrzowski p. Seredyński.

— **„Kontrolor wagonów syjalnych“**, który na ostatnim przedstawieniu w Teatrze Małym wywoływał huragan śmiechu, pójdzie we wtorek i w środę. Doskonale reżyseria p. Okornickiego, bardzo dobra gra pp. Raśńskiej, Rowińskiej, Klimontowiczówny, Jankowskiej, Kalinowskiego, Bieleckiego, Bystrzyńskiego i innych zapewni długotrwałe powodzenie tej farsie.

— **Plac wielkopostny** układu W. Adamczaka odśpiewa chór żeński czterogłosowy dziś w piątek o g. 6-tej wiecz. w kościele archikatedralnym.

— **Zjazd aktorów** odbędzie się 13. bm. w Warszawie. Omawiana będzie sprawa podwyżki płac.

— **† Kazimierz Korab Laskowski**, prezes Tow. Kredytowego Ziemińskiego, zmarł onegdaj we Lwowie w 72 r. życia. Śp. zmarł nagle na udar serca podczas koncertu „Stabat Mater“ w sali Filharmonii mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Pogrzeb śp. Laskowskiego odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 10 rano z gmachu Tow. Kred. Ziem. na ul. Kopernika na dworzec, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Gorlic, do grobowca rodzinnego.

— **W zaproszeniu do subskrypcji Ziemińskiego Banku Kredytowego** zaszedł omyłka. Na podatek giełdowy złożyć należy przy zgłoszeniu 3% promille od kursu emisyjnego a nie jak mylnie wydrukowano 3% od kursu emisyjnego.

— **IV. Wystawa Związku Artystek** i wystawa zbiorowa art. mał. Marji Wodziekiej, w salach Towar. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przemysłowego) otwarta będzie we wielkim tygodniu i w dwa dni Świąt od godziny 10 do 1.30.

Zapisać się do „Rozwoju“.



# SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p.

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA  
**RAJSKI & GROCHOLSKI**  
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.  
(naprzeciw Katedry). 1422

## „GAFOTA“

Lwowska Fabryka obuwia Sp. Akc.  
we Lwowie

wypłaca w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 8-go kwietnia 1922 za okres administracyjny od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1921

**20% dywidendy w kwocie Mp. 28**  
od każdej akcji I, II, III i IV emisji.

Akcjonariusze mogą od 25 kwietnia b. r. podjąć przypadającą im dywidendę za złożeniem kuponów: Nr. 9 od akcji I emisji, Nr. 2 od akcji II emisji i Nr. 1 od akcji III i IV emisji, w Polskim Banku Przemysłowym i Powszechnym Banku Kredytowym we Lwowie oraz we wszystkich Oddziałach tychże banków. 1607

## PARBY, LAKIERY, POKOSTY

oraz wszelkie przybory do malowania  
poleca najtaniej **Ludwik Horszowski**  
Lwów, Akademicka 3. 1214

## ZIEMIANKI

jadalne, przemysłowe i sadzonki

kupuje w każdej ilości

## BANK ROLNICZY S. A.

we Lwowie, Kopernika 20 1579

W ofercie należy podać cenę loco stacja załadowania.

**Do sprzedania!**  
1 Automobil osobowy,  
2 Antomobile ciężarowe,  
2 Gatry,  
8 Par kamieni młyńskich,  
6 Lokomobil,  
6 maszyn młynarskich,  
5 motorów na ropę,  
3 Motory na benzynę,  
4 Motory elektryczne,  
1 Motor benz. z dynamo,  
4 Pługi motorowe,  
2 Pługi parowe,  
4 Pily taśmowe,  
10 Pomp parowych,  
3 Strugarki,  
5 Torarı,  
4 Wiertarki,  
8 Wielokrążków.  
Dom handl. i techn.  
„PILOT“  
Sp. z ogr. por. — Lwów ul.  
Batorego 4. 1575  
Ceny konkurencyjne.

## Urządzenie CEGIELNI

składające się:  
z lokomobil fabry. „Flother“  
52/70 H. P. prasy do cegieł  
fabry. „Raupach“ do tego 3  
wałki wale z twardymi wal-  
cami i 2 ucinacze z roz-  
m. formami, wciągu linowego do  
giny słowowej transmisji,  
mam korzystnie na sprzedaż  
i uproszam o jak. zapytanie.

**PAUL SELER**  
fabryka maszyn 598  
Poznań, ul. Przemysłowa 28.

**Eleganckie**  
wyroby złote i srebrne  
po cenach najniższych  
poleca  
**W. BUSZEK**  
Lwów, Akademicka 6.  
1253

**Swój  
do swego  
po swoje!**



## UDOSKONALONE MASZYNY

do wyrobu  
PACHÓWKI CEMENTOWEJ,  
PUSTAWÓW BETONOWYCH,  
Cembrowiny studziennej, rur,  
stópów i in. poleca

Fabryka Maszyn 318  
**Rzewuski i Ska**

WARSZAWA, ul. Ordynacka 7, Tel. 28-95.  
Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek.

**Przedświadczenia sprzedaż**  
u firmy  
**Cwenarski Stanisław**  
Lwów, Akademicka 21, magazyny Staszica 5  
poleca i wykonuje

balie, baniaki, wanny, wa-  
nienki, wiadra, szafliki, oraz  
artykuły w zakres blachar-  
stwa wchodzące.  
Ceny nader przystępne. 1418

**Okazja!** **MASZYNA PAROWA**  
12 HP nowa z kotłem 36 m<sup>2</sup> z po-  
ną zasilającą tania do sprzedania oo-  
stawa natychmiastowa  
„PILOT“  
Lwów, ul. Batorego 4.

**Maszyny do obróbki metali**  
pierwszorzędnych fabryk  
poleca ze składu:

8 precyzyjnych tokarń 1—2 m.  
6 wiertarek od 16—40 m/m.  
2 strugarki Shaping  
1 gwinciarka automatyczna  
2 grezarki uniwersalne  
2 uniwersalne szlifierki  
2 nożyce  
2 prasy i t. p.  
jak również wszelkie inne maszyny i narze-  
dzia do przemysłu metalurgicznego  
**A. M. KIERSKI Ska z ogr. odp.**  
Lwów, ul. Kopernika 4. 1523

**Syndykat Rolniczy**  
Lwów, pl. Marjański 10

dostarcza natychmiast gwarantowane  
odsiewy owsa szwedzkiego „Zwycięzca“  
Złote deszcze i Ligowo,  
jęczmień „Harma“ II odsiew, lub'n sien-  
ny niebieski, koniczynę czerwoną bez  
kanionki, 1548  
kupuje kartofle jadalne.

**15 beczek żelaznych**  
transportowych  
o pojemności 400 litrów  
poleca ze składu 1596

**A. M. Kierski Ska z ogr. odp.**  
Ska z ogr. odp.  
Lwów, ulica Kopernika 1. 4.

**Potrzebuje podogrodnika kawalera**  
Zgłoszenia pod „Warzywa“ do Biura ogłoszeń Sokołow-  
skiego, Lwów Jagiellońska 7. 1597

**CZAPKI** sportowe męskie i damskie, woj-  
skowe, przę nicze i studenckie  
Przybory wojskowe w wielkim wyborze  
poleca 1327

**Jan Witman** we Lwowie, Trybunańska 1.

## NA ŚWIĘTA

FIRMA

### HERBATA

chińska i cejlońska

### KAWA

palona i surowa

### KAKAO

holenderskie i inne.

## EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 3

1587

poleca:

WSZELKIE TOWARY w zakres handlu  
kolonialnego wchodzące.

### WINA

austryackie, węgierskie  
francuskie, hiszpańskie,  
włoskie i inne.

### WÓDKI

### I LIKIERY

pierwszorzędnych  
fabryk krajowych.

## Oliwie najlepsze

H. TENDLER  
ul. Kilińskiego 1.  
(obok Działu B. nku)  
1594

## Wystawa Roln. - Hodowlana w Lublinie.

Rada Okręgowych Tow. Rolniczych Wojewód-  
ztwa Lubelskiego urządza w m. czerwcu  
w Lublinie Trzydniową Wystawę Rolniczo-  
Hodowlaną.

O nagrody honorowe mają prawo ubiegać się wy-  
stawcy i wventarza żywego, ze wszystkich dziedzin.  
Poza konkursen, o ile na to pozwolą mijsce, do-  
puszczono są inne działy produkcji i przemysłu rolniczego.  
Biznych informacj udziela Biuro Wystawy Rady  
Okręgowych Towarzystw Rolniczych Województwa Lubel-  
skiego Lublin, Krakowskie — Przedmieście 64, skrzynka  
poczłowa 55 1319

## Na Święta!!

Wszyscy mieszkańcy dzielnic Gródeckiej  
powinni się zaopatrzyć 1538

## w towary świąteczne

wódki, piwa i wina  
u firmy **W. Kalinowska** ul. Gródecka 1. 13.

**HANDEL WIN**

restaurację i pokoje do śniadań **Piotr Koloński**, Trybunalska 8—10. Poleca na święta wina flaszkowe węgierskie Szamardner, Tokajery pierwszej jakości, jakoteż wódki krajowe i własnego „yrobu po najt. uszych cenach.

**Żądajcie wszędzie  
Win owocowych**

== „**JABŁOWIN**” ==

1605

**Pierwsza krajowa wytwórnia win owocowych Lwów, Bogusławskiego 9 -- 11.**  
— Wina są pod gwarancją czyste, bez żadnych domieszek, w niczem nie ustępujące winom zagranicznym. —  
Wino wytrawne, Chateau d'er, Vermouth, wino deserowe — **Wszędzie do nabycia!**

**140 lat istnieje!**

**J. A. BACZEWSKI**

Rafinerja spirytusu, fabryka wódek, likierów i rumu  
w Zniesieniu koło Lwowa  
**POLECA**

**Znakomite wódki:**

Alasz  
Czyszczona  
John Bull  
Starka  
Starucha  
Żytniówka

**Prawdziwe nalewki owocowe:**

1506  
Dereniówka  
Jarzębinka  
Orzechówka  
Pomarańczówka  
Tarniówka  
Wiśniówka

**Nieprześcignione likiery.**

Cacao  
Cherry  
Cherry Brandy  
Curacao Tripl Sec  
Curacao Sec Sec  
Griotte

Menthe Glaciale  
Orange Tripl Sec  
Orange Sec Sec  
Rose  
Vanille

**Specjalność fabryki: SOOVERAIN**

do nabycia w pierwszorzędnym handlach win delikatesów i restauracjach.

**140 lat istnieje!**

**DACHOWKI**

asbestowo-cementowej, palonej,  
papy dachowej, ceme tu, gipsa, wapna, gontów  
i wszelkich materiałów budowlanych do-  
starczają natychmiast

1550

**Horszowski i Ska**

Lwów, Bourlarda 3.



**WIROWKI**

oryginalne

**SZWEDZKIE**

**VIKING I DIABOLO**

poleca

1408

Antoni **HALSKI** Lwów  
SOBIESKIEGO 3.

**Towarzystwo realiczo - kolonacyjne**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

**w Złoczowie**

na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w War-  
szawie z dnia 15 kwietnia 1921 r. Nr. 858/pr.

**przeprowadza parcelację  
majątków ziemskich  
na dogodnych warunkach.**

Ma do sprzedania ziemię pierwszej jakości w więk-  
szych i mniejszych kompleksach w powiatach: Zło-  
czowski, Zborowski, B. odzkim i okolicznych.  
Adres: Złoczów ulica Potockiego 110, na-  
przeciw poczty.

**Pracownia trykotarska i pończosznicza**

„Stanisława” Lwów, ul. Strzała Issakowicza boczna  
1. 2) boczna ul. Potockiego (tramwaj UL)  
wykonuje szybko i po przystępnych cenach podrobienie  
pończoch, oraz wszelkie roboty w zakres trykotarstwa i  
pończosznictwa wchodzące. 1431  
Wykończenie solidne — materiał pierwszorzędny.

**POWAŻNE**

Przedsiębiorstwo przemysłowe-handlowe we Lwowie  
przyjmie

**na 50% w zyskach i kapitale  
SPÓLNIKA**

do

**Fabryki stolarskiej**

będcej w ruchu, w śródmieściu, z kompletnym urządzeniem mazy-  
nowem. Organizacja Handłowa., możność powiększenia, obszerne budynki  
i grunta — oraz

**zbyt na eksport i lokalny**

zapewniony.

1599

Fachowcy i właściciele lasów mają pierwszeństwo — wkład kapitału 15 milio-  
now. Zgłoszenia pod: „Wyzyskać spierobność” do Tow. Akc. Reklama Polska  
Lwów, Romanowicza 10.